

# Ochrona rezerwatowa - nie czekając na dobrą zmianę

*Zmiany nie przyjdą, jeśli będziemy czekać na kogoś innego lub na inny czas. To my jesteśmy tymi, na których czekamy. Jesteśmy zmianą, której szukamy.*

Barack Obama

## Między kryzysem a ruiną

Czy ktoś z Państwa zna jakiś ostatnio powołany rezerwat? Obawiam się, że nieliczni. W roku 2016 jak Polska długa i szeroka ustanowiono zaledwie trzy! W roku 2015 odpowiednio 8, w 2014 - 3, w 2013 - 5, a w 2012 - 10. W ciągu 10 ostatnich lat utworzono w Polsce łącznie 99 rezerwatów przyrody, a więc niespełna 10 rocznie. Ich łączna powierzchnia to 9252,31 ha, a średnia wielkość 93,5 ha, mniej niż wynosi średnia wielkość rezerwatu (112 ha). Jeszcze gorzej wypada średnia z ostatnich 5 lat - to mniej niż 6 rocznie obejmowanych ochroną obiektów o średniej wielkości niespełna 40 ha.

Dla porównania, w latach 1952-1999 tworzono w Polsce rocznie prawie 30 rezerwatów. W jednym tylko 1959 r. ustanowiono ich 93 - prawie tyle co przez ostatnie 10 lat! Podobnie kształtuje się dynamika przyrostu powierzchni pod ochroną rezerwatową. Do roku 1999 obejmowano nią średnio 2,8 tys. ha rocznie, w ciągu ostatnich 10 lat - 0,9 tys. ha, a w ostatnim pięcioleciu 0,2 tys. ha, a więc kilkanaście razy mniej niż w ubiegłym wieku.



Wydmny i wrzosowiska to siedliska za słabo reprezentowane w zbiorze naszych rezerwatów. Fot. Andrzej Jermaczek

Opisywany tu kryzys w rozwoju sieci rezerwatów nie wynika bynajmniej z faktu, że objęliśmy już ochroną wszystkie obszary i obiekty wymagające takiej ochrony. W woj. zachodniopomorskim, gdzie wykonano inwentaryzację przyrodniczą całego województwa, wykazano ponad 200 obiektów kwalifikujących się właśnie do tej formy ochrony, dotychczas nie chronionych. W województwie lubuskim, mimo braku takiej kompleksowej inwentaryzacji, w różnych publikacjach, dokumentacjach i innych materiałach zaproponowano do ustanowienia ponad 100 nowych rezerwatów.

Zacznijmy jednak od początku. Zgodnie z zapisem obowiązującej ustawy o ochronie przyrody z roku 2004 (art. 13.1) „rezerwat przyrody obejmuje obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym, ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami krajobrazowymi”.

Pierwsze rezerваты zaczęto w Polsce tworzyć wkrótce po odzyskaniu niepodległości. Już w 1918 r. zaprojektowano 39 stosunkowo niewielkich obiektów chronionych o charakterze rezerwatów o łącznej powierzchni około 1450 ha. Do 1939 r., mimo braku definicji rezerwatu w obowiązującej wtedy ustawie o ochronie przyrody, w ówczesnej Polsce utworzono 186 obiektów odpowiadających formule rezerwatu. Podobnie intensywnie ochrona rezerwatowa rozwijała się na ziemiach obecnie polskich, wówczas leżących w granicach Niemiec. Tuż po wojnie na tzw. Ziemiach Odzyskanych wykazano 172 obiekty chronione przez Niemców w formie rezerwatów.

Po wojnie formalne rezerваты przyrody zaczęto tworzyć dopiero w początkach lat 50., po uchwaleniu ustawy o ochronie przyrody z 1949 r., stwarzającej podstawy prawne. Pierwszy, utworzono 18 czerwca 1952 r., a w ciągu kolejnych 10 lat, do końca 1961 r. powstało ich aż 368! Od lat 60. zaczęły powstawać koncepcje racjonalnej sieci rezerwatów dla całego kraju. Przed prawie 40 laty Stefan Michalik (1978) pisał: „Konieczność zachowania możliwie pełnego zróżnicowania środowisk przyrodniczych Polski wraz z całą zmiennością genetyczną świata żywego nie budzi już obecnie zastrzeżeń i znalazła potwierdzenie w perspektywnych planach zagospodarowania przestrzennego, w których rezerwuje się około 3-5% powierzchni naszego kraju dla celów ochrony zachowawczej”.



Ogromna większość istniejących rezerwatów leży na gruntach Lasów Państwowych, równie liczne są jednak w lasach obiekty kwalifikujące się do ochrony a dotychczas nie chronione. Fot. Andrzej Jermaczek

Te śmiałe wizje nie doczekały się niestety realizacji, przez wiele lat nie wdrożono żadnej spójnej koncepcji rozwoju sieci zawierającej analizę stanu i potrzeb oraz wskazującej kierunki rozwoju, a przede wszystkim nie zinventaryzowano obiektów kwalifikujących się do ochrony w formie rezerwatów, a ochroną nie objętych.

Kompleksowe koncepcje rozwoju ochrony rezerwatowej pojawiły się dopiero na fali przemian społecznych, w połowie lat 90. ubiegłego wieku. Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej wykonało opracowanie zawierające wykaz 726 projektowanych do utworzenia rezerwatów, o łącznej powierzchni 109700 ha. Nieco później powstała koncepcja przygotowana przez Instytut Ochrony Przyrody PAN i Narodową Fundację Ochrony Środowiska zawierająca propozycje 655 nowych

rezerwatów o łącznej powierzchni 127065 ha. Realizacja którejkolwiek z nich dawałaby wzrost ówczesnego obszaru pod ochroną rezerwatową do prawie 0,9% powierzchni kraju. Obie skończyły jednak w ministerialnych szufladach, nie doczekawszy się nawet upublicznienia, nie mówiąc o jakichkolwiek próbach wdrożenia. A rezerваты tworzone spontanicznie, tam gdzie znalazł się ktoś komu na tym zależało.

Dziś pod ochroną rezerwatową znajduje się około 0,53% powierzchni kraju. Rezerваты zajmują od 0,1% (opolskie) do 1,3% (warmińsko-mazurskie) powierzchni województw (GUS 2015). Aktualna (w grudniu 2016 r.) liczba rezerwatów w Polsce, według prowadzonego od kilku lat przez GDOŚ Centralnego Rejestru Form Ochrony Przyrody (po niewielkich uzupełnieniach), to 1489 obiektów, natomiast ich powierzchnia to 166113,2 ha.

Minimalna jest powierzchnia rezerwatów objęta ochroną ścisłą, w 2000 r. według GUS było to łącznie 3952 ha, a w roku 2014 - 5825 ha (GUS 2015). Stanowi to zaledwie 3,5% całej powierzchni objętej ochroną rezerwatową.

Ogromna większość rezerwatów przyrody położona jest na gruntach Skarbu Państwa zarządzanych przez Lasy Państwowe. W końcu 2014 r. zarządzały one 1272 spośród 1481 rezerwatów przyrody, o łącznej powierzchni 122,3 tys. ha, co stanowi 85,9% liczby rezerwatów i 73,8% ich powierzchni. Na ponad 75% powierzchni kraju poza Lasami Państwowymi znajduje się więc zaledwie nieco ponad 200 rezerwatów.

Nawet pobieżna analiza stanu ochrony rezerwatowej w Polsce prowadzi do wniosku, że ostatnie kilkanaście lat w tej dziedzinie to permanentny kryzys. Pomimo zawartej w programie wykonawczym Krajowej Strategii Ochrony Różnorodności Biologicznej na lata 2007-2013 oceny, że potrzebujemy jeszcze co najmniej 200 rezerwatów o pow. około 20 tys. ha, powtórzonej później w nieco rozmyty sposób w strategii na lata 2014-2020, były lata, kiedy w całej Polsce powstawało ich zaledwie kilka. Są województwa, w których od wielu lat nie powstał żaden. W woj. łódzkim ostatni rezerwat ustanowiono w roku 2006, w kujawsko-pomorskim i podlaskim w 2007, w lubelskim w 2008, w dolnośląskim, kujawsko-pomorskim i podlaskim w latach 2007-2016 ustanowiono po 1 rezerwacie, natomiast w woj. lubelskim, małopolskim, opolskim i świętokrzyskim po 2 obiekty. W tym samym jednak czasie w woj. zachodniopomorskim utworzono 31 rezerwatów, w mazowieckim i pomorskim po 13.

W zdecydowanie niewystarczającym stopniu w stosunku do potrzeb ochrony w formie rezerwatów podlegają siedliska wodne - rzeki (przede wszystkim włosienicznikowe), jeziora (szczególnie ramienicowe i lobeliowe), wydmy i wrzosowiska, bory (szczególnie chrobotkowe), zanikające siedliska łąkowe. Niewiele jest rezerwatów faunistycznych chroniących ostoje dużych, antropofobnych gatunków kręgowców. Ochronie rezerwatowej ciągle nie podlegają obszary kwalifikujące się do niej w sposób bezsporny, istotne dla ochrony przyrody nie tylko Polski, ale i Europy, np. torfowiska doliny Rospudy, najcenniejsze fragmenty Międzyodrza czy większość kompleksu leśnego tzw. Lasów Arłamowskich. Mimo niezaprzeczalnych walorów i potrzeby ochrony niektórych rejonów Bałtyku, zupełnie brak rezerwatów morskich.

Powierzchnia objęta w Polsce ochroną rezerwatową, 0,53% powierzchni kraju, to prawie 8 razy mniej niż w Niemczech, gdzie wg stanu na 31.12.2014 ochroną rezerwatową objęto 3,9% powierzchni i 16 razy mniej niż w niektórych niemieckich landach, np. w sąsiadującej z Polską Brandenburgii (odpowiednio 8,0% pod ochroną rezerwatową)!

## Przyczyny i skutki

Rezerваты to, obok parków narodowych, najskuteczniejsza forma ochrony i trwałego zabezpieczenia przyrody. Istnienie ich racjonalnej sieci, chroniącej reprezentatywną część naturalnych ekosystemów i siedlisk ginących gatunków, jest warunkiem koniecznym skutecznej ochrony przyrody w Polsce. Nie zastąpi ich ani Natura 2000, chroniąca wybrane, często wyrwane z szerszego kontekstu elementy przyrody, ani system protez typu ekosystemy referencyjne czy ostoje ksylobiontów w Lasach Państwowych, niewątpliwie potrzebny i skuteczny, nie mniej jednak zagrożony unieważnieniem z dnia na dzień.



W ogóle nie mamy w Polsce rezerwatów chroniących zanikające w zastraszającym tempie tradycyjne agrocenozy. Fot. Andrzej Jermaczek

Kluczowym, w ujęciu historycznym, bez wątpienia zasłużonym dla skutecznej ochrony rezerwatowej zarządcą gruntów są Lasy Państwowe. Ostatnio jednak, w reakcji na narzucone odgórnie zmiany zasad funkcjonowania i finansowania, przyjęły one postawę obłożonej twierdzy, wycofując się z angażowania w ochronę przyrody, w tym ochronę rezerwatów. Również tworzenie nowych obiektów na gruntach zarządzanych przez Lasy Państwowe, coraz częściej widziane jest niechętnie. To niewątpliwie także efekt narastającego konfliktu społecznego o kluczowe dla ochrony przyrody obszary, jak Puszcza Białowieska czy Karpaty Wschodnie, skupiających jak w soczewce znacznie szerszy aspekt zagadnienia i generujących wzrost wzajemnej niechęci różnych środowisk, nawet tam gdzie jej wcześniej nie było.

Stosunek do ochrony rezerwatowej jest zresztą w znacznej mierze wyrazem poglądów reprezentowanych przez konkretne osoby. Na różnych szczeblach zarządzania, nie tylko w Lasach Państwowych, spotkać można cały wachlarz postaw, od zapiekłej wrogości do rozwoju ochrony rezerwatowej, po zrozumienie, jawną sympatię i zaangażowanie.

Ochrona rezerwatowa w Lasach Państwowych ma się wręcz doskonale, jeśli jako punkt odniesienia przyjąć innych zarządców gruntów Skarbu Państwa. Mimo istnienia podstaw prawnych, zupełnie brakuje mechanizmów zmuszających ich choćby do analizowania walorów przyrodniczych zarządzanych gruntów pod kątem potrzeb ochrony przyrody. Skutkuje to skutecznym unikaniem odpowiedzialności za zabezpieczenie wielu cennych obiektów potencjalnie kwalifikujących się do ochrony rezerwatowej, przez Agencję Nieruchomości Rolnych oraz innych zarządców gruntów Skarbu Państwa (RZGW, WZMiUW, Urząd Morski). Agencja Nieruchomości Rolnych, za przyzwoleniem RDOŚ, sprzedaje nawet grunty leżące w istniejących rezerwach, a Państwo traci możliwość zarządzania nimi w sposób sprzyjający zachowaniu walorów przyrodniczych, zyskując za to perspektywę wypłacania prywatnym właścicielom odszkodowań za ograniczenia w możliwości użytkowania własności.

W ciągu 27 lat transformacji nie wypracowano praktycznie żadnych mechanizmów sprzyjających ochronie rezerwatowej na gruntach prywatnych. Państwo nie jest z zasady zainteresowane ochroną przyrody na tych gruntach. Właściciel leżącego w woj. lubuskim rezerwatu „Gubińskie Mokradła”, sam zlecił opracowanie jego dokumentacji projektowej, następnie lobbował za jego ustanowieniem, a obecnie, z własnej inicjatywy, przygotowuje plan ochrony.

Liczne obecnie są prywatne obszary o charakterze rezerwatów, chronione w oparciu o prawo własności, na których właściciel, najczęściej organizacja społeczna, jako główny cel działalności deklaruje bierną bądź czynną ochronę przyrody. Obszarów takich jest obecnie w Polsce kilkaset, a ich łączna powierzchnia to kilkanaście tysięcy hektarów. Obiektów tych, niewątpliwie istotnych dla systemu ochrony przyrody w skali kraju, nie zauważa się jednak w żadnych rozwiązaniach legislacyjnych, funkcjonują gdzieś na marginesie, jako tolerowana przez państwo, choć podejrzana, fanaberia grupy hobbystów.

Obserwowana obecnie i przynosząca opisane skutki, wzajemnie wzmacniająca się niechęć do tworzenia rezerwatów ze strony wszystkich zainteresowanych podmiotów administracji, wynika z niejasnych kompetencji, braku mechanizmów jakiegokolwiek długofalowego planowania, środków na realizację ochrony i skutecznego spychania z siebie odpowiedzialności.

Istotną przyczyną opisywanego kryzysu jest także niski poziom świadomości przyrodniczej społeczeństwa oraz brak akceptacji dla koniecznych w ochronie przyrody (nie tylko rezerwatów) ograniczeń w użytkowaniu. Coraz powszechniejsze postawy roszczeniowe skutkują przedkładaniem rzeczywistych lub iluzorycznych korzyści z użytkowania terenu i partykularnych interesów grup nad wartościami wspólnymi.

Jakie są zatem warunki powrotu do skutecznej ochrony rezerwatowej? Niestety zasadnicza przyczyna zjawiska związana jest z kryzysem konserwatorskiej ochrony przyrody i ochrony przyrody w ogóle. U jego podstaw leżą zjawiska społeczne o znacznie szerszym zasięgu, zachodzące nie tylko w skali kraju, ale Europy i świata. Niewątpliwie punktem wyjścia i warunkiem koniecznym do poprawy sytuacji w omawianym tu wąskim zakresie jest konieczność zmian wykraczających poza rozważania dotyczące stricte ochrony przyrody, przede wszystkim odbudowa zaufania społecznego i mechanizmów współpracy różnych podmiotów i osób, różniących się poglądami, celami i sposobami ich realizacji, ale przekonanych do ochrony.

## Róbmy swoje!

Wydaje się, że jedyną drogą skutecznego pobudzenia aktywności w zakresie dalszego rozwoju ochrony rezerwatowej, gwarantującą długofalowy aspekt przedsięwzięcia, jest dziś zaangażowanie społeczne. Tym bardziej, że tak naprawdę, dotychczasowe sukcesy w ochronie rezerwatowej, nigdy nie były efektem sprawnie funkcjonującego systemu, a raczej skutkiem pracy i entuzjazmu kilkuset zaangażowanych w ochronę przyrody osób, pochodzących z bardzo różnych środowisk.



Zdecydowanie za mało mamy rezerwatów chroniących naturalne odcinki rzek i ich doliny. Fot. Andrzej Jermaczek

Mając to na uwadze, Klub Przyrodników, przy współpracy coraz szerszego grona przyrodników i innych organizacji społecznych, rozpoczął tworzenie aktualnej i uwspółcześnionej koncepcji rozwoju ochrony rezerwatowej w Polsce. Zaczynając od przeanalizowania aktualnego stanu ochrony rezerwatowej, przechodzimy do gromadzenia informacji o obiektach kwalifikujących się do ochrony i wypracowania społecznej koncepcji stopniowego uzupełniania sieci rezerwatów.

Proponowane do niej rezerваты powinny spełniać łącznie cztery warunki.

Muszą odpowiadać definicji ustawowej, a więc wykazania wynikających z zawartej w ustawie o ochronie przyrody definicji „szczególnych wartości” i ich przynajmniej regionalnego znaczenia.

Powinny istotnie uzupełniać sieć istniejących rezerwatów, chroniąc takie składniki przyrody, albo

przykłady takich procesów czy zjawisk ekologicznych, które w dotychczasowej sieci rezerwatów są niedostatecznie reprezentowane.

Można oczekiwać, że ich utworzenie umożliwi trwałą, w założeniu wieczystą, ochronę „szczególnych wartości lub walorów” uzasadniających ich uznanie.

Dla ich ochrony niezbędne, albo optymalne, jest zastosowanie reżimu prawnego typowego dla rezerwatu przyrody – ich ochrona wymaga: trwałego wyłączenia z normalnego reżimu gospodarowania, bądź czasowego lub stałego ograniczenia lub kontrolowania dostępu ludzi, lub zaplanowania w formie planu ochrony, specjalistycznych działań ochronnych.

Oprócz propozycji nowych rezerwatów analizie podlegać będą także projekty powiększenia obiektów istniejących, uzasadnione potrzebą poprawy integralności struktury i funkcji oraz zwiększenia skuteczności ich ochrony.

Na pierwszym etapie prac gromadzona jest podstawowa wiedza o obiektach o których istnieją stosunkowo aktualne dane (nie starsze niż 10 lat) pozwalające wypełnić prostą kartę obiektu. Analizowane są archiwalne koncepcje ulepszenia ochrony rezerwatowej, projekty i propozycje rezerwatów zawarte w istniejącej literaturze i dokumentach, programach i materiałach lokalnych przyrodników. Propozycje zostaną zweryfikowane w terenie. Granice projektowanych obiektów zostaną wprowadzone do systemu GIS, a opisy zgromadzone w bazie danych.

Pracami w województwach kierują społeczni koordynatorzy – doświadczeni specjaliści z zakresu ochrony przyrody. Koncepcje dla województw, a następnie koncepcję krajową, zawierające nie tylko propozycje uzupełnienia sieci, ale także analizę i ocenę ich aktualnego stanu, zostaną opublikowane jako recenzowane wydawnictwa naukowe i upowszechnione wśród wszystkich zainteresowanych.

Więcej informacji o akcji, adresy koordynatorów oraz karty zgłoszenia obiektów, znaleźć można pod adresem: [kp.org.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=1110&Itemid=585](http://kp.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1110&Itemid=585).

Opracowanie i upowszechnienie koncepcji to tylko łatwiejszy, wstępny etap, bez niego nie da się jednak poważnie myśleć o racjonalnym rozwoju sieci. Znacznie trudniejsze będzie niewątpliwie jej wdrażanie. Wymagać będzie zaangażowania i współpracy wielu osób i podmiotów, przede wszystkim różnych szczebli administracji, zaufania i zrozumienia, a o to nie jest dziś łatwo. Ale... zmiany nie przyjdą jeśli tylko będziemy na nie czekać!

Andrzej Jermaczek

Tekst powstał w oparciu o artykuł opublikowany w „Przeglądzie Przyrodniczym” 4/2016 „Ochrona rezerwatowa – czy dokądś zmierzamy?”. Ta i inne publikacje dotyczące omawianego tu zagadnienia można znaleźć pod adresem: [kp.org.pl/pp/index.php?go=stresci](http://kp.org.pl/pp/index.php?go=stresci)